Nr. 321 Kraków, niedziela 19 listopada 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 18 listopada.

Urzędowo donoszą 18 listopada:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Karola: Z obu stron Szyl postępują niemieckie i austro-węgierskie wojska, mimo najgwałtowniejszego nieprzyjacielskiego oporu, stale naprzód. Także na wschód od rzeki Aluty zyskano na terenie. Na północny wschód od Campolung rozbiły się zacięte przeciwuderzenia nieprzyjaciela. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim przy śnieżycy i mrozie nieznaczna działalność bojowa.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na Wołyniu miejscami żywsza walka artyleryi.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Utworzenie Rady Narodowej w Królestwie.

Skład osobisty. — Układ partyjny. — Wydział Wykonawczy u Beselera.

Warszawa, 17 listopada.

Dnia 15 listopada utworzona została wreszcie Rara Narodowa w Warszawie. Weszli do niej przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych i bezpartyjnych, stojących na gruncie realizacyi państwa polskiego, zapowiedzianej w akcie 5 listopada. Na razie Rada Narodowa składa się z 41 członków, wybranych przez poszczególne partye i ugrupowania według następującego klucza: C. K. N. — 12 (A. Śliwiński, St. Śliwiński, Osiecki, Thugutt, Arciszewski, Jankowski, Kempner, Janikowski, Kaczorowski, Jodko, Nowicki, Popiel); bezpartyjni — 10 (Brudziński, Wieniawski, Dzierzbicki, dr A. Natanson, ks. Gnatowski, Bukowiecki, Pomorski, Makowski, Libicki, Sieroszewski); L .P. P. — 7 (Dziewulski, Łempicki, Chmielewski, Simon, Kamieniecki, Ponikowski, Handelsman); Stronnictwo Narodowe — 6 (Ronikier, Łuniewski, Targowski, ks. Popławski, Rostworowski, Olszewski); Radykali Narodowi — 2 (Śmiarowski i Paschalski); Grupa Pracy Narodowej — 2 (Grendyszyński i Krzywoszewski); Zjednoczenie Postępowe — 2 (Gąsiorowski i Łypacewicz).

W imieniu Rady Narodowej prowizorycznie będzie występował wybrany przez nią wczoraj Wydział Wykonawczy, składający się: z rektora Józefa Brudzińskiego; prezesa Centralnego Towarzystwa Rolniczego — Antoniego Wieniawskiego; prezesa Rady Głównej Opiekuńczej — Stanisława Dzierzbickiego — w imieniu bezpartyjnych; wiceprezesa Rady Miejskiej — Artura Śliwińskiego i publicysty St. Thugutta — od C. K. N.; Adama hr. Ronikiera, prezesa Zarządu Rady Głównej Opiekuńczej — od Stronnictwa Narodowego; burmistrza Zygmunta Chmielewskiego — od L. P. P.; radnego Eugeniusza Śmiarowskiego — od Radykałów Narodowych i Ludomira Grendyszyńskiego, radnego — od Grupy Pracy Narodowej.

Dziś dnia 17 listopada Wydział Wykonawczy Rady Narodowej udaje się do generał-gubernatora Beselera, przedstawiając mu dwa następujące żądania: 1) aby został ogłoszony regent z dynastyi panującej katolickiej i 2) aby Rada Stanu została mianowana przez obydwóch monarchów państw centralnych.

Prasa polska po tamtej stronie frontu o 5 listopada.

„Frankf. Ztg.“ przynosi — drogą na Sztokholm — depeszę, podającą wyciągi z głosów prasy polskiej po tamtej stronie frontu — o akcie 5 listopada; głosy dwojakie; w duchu Harusewiczowskim, rozumie się, odezwała się wychodząca w Moskwie endecka „Gazeta Polska“. Wtóruje jej „Dziennik Kijowski“.

Odmienne stanowisko zajmuje Babiański w „Kuryerze Nowym“.

Podkreśla on, że „manifest o Polsce jest wprawdzie czynem jednej tylko z wojujących stron, mimo to nic już nie zdoła sprawy polskiej zepchnąć do stanu dawnego“.

Pisze dalej, iż „Królestwo Polskie otrzymuje w chwili, gdy opadają jego okowy, nie tyle podarunek, ile raczej zadanie trudne — wybudowania nowej Polski.

Wobec wyrastającego wielkiego problemu giną wszelkie przeciwko aktowi 5 listopada podnoszone małostkowe wymówki, które w rzeczywistości są tylko **zarzutami, skierowanymi przeciwko Polsce.**

Poglądowi, iż zamierzoną jest przymusowa rekrutacya — pisze dalej „Kur. Nowy“ — sprzeciwia się oświadczenie Beselera, że spodziewa się, iż przyszła armia polska utworzoną zostanie z ochotniczego werbunku.

Ale w jakimbądź stopniu by to, co powstaje, nie odpowiadało idealnemu obrazowi niezawisłości i jedności — nie jest zadaniem naszem popierać **rozniecanego z pewnej strony pseudo-maksymalizmu, po to tylko,** aby **pomniejszać** stworzony stanem rzeczy — **fakt realny**“.

Stwierdziwszy dalej, iż nie obchodzą go wcale te czy inne pobudki, przypisywane Niemcom, stwierdza „Kuryer Nowy“, iż waga chwili jest taką, zwrot tak doniosły, że nie czas na błahe spory.

„Musimy ten wielki dzień spędzić w cichem zagłębieniu się w sobie i jedności“.

Tak wyglądają mniej więcej — szkoda że nie posiadamy pod ręką oryginału — owe słowa, niepodobne zgoła do syku uciekinierów endeckich.

Rosya wobec utworzenia Polski.

Rządowy rosyjski „Wiestnik“ ogłasza następujące **oświadczenie:**

Rząd niemiecki i austro-węgierski wykorzystały chwilowe obsadzenie części rosyjskiego obszaru przez ich wojska do tego, aby ogłosić oddzielenie polskich okolic do państwa rosyjskiego i ich przemianę na niezawisłe państwo. Nasi nieprzyjaciele widocznie **dążą do celu, aby w Polsce rosyjskiej pobrać rekruta i swe wojska uzupełnić.** Rząd cesarski widzi w tym akcie Niemiec i Austro-Węgier nowe **ciężkie naruszenie podstawowych zasad praw międzynarodowych,** które zabraniają, aby ludność obszarów, wojskowo zajętych, zmuszano do podnoszenia broni przeciw własnej ojczyźnie i uważa ten akt za nic nie znaczący.

Rosya od wybuchu wojny już dwa razy oświadczyła się co do zasady kwestyi polskiej. **Jej zamiary obejmują utworzenie całej Polski, która obejmie w sobie wszystkie polskie obszary, a z końcem wojny będzie mieć prawo swobodnego urządzenia swego życia narodowego, kulturalnego i gospodarczego na zasadzie samorządu pod berłem rosyjskiego władcy,** oraz zapewnioną zasadę jedności państwowej. To postanowienie naszego wzniosłego władcy pozostaje **niewzruszonem.**

Rusini wobec proklamowania państwa polskiego.

Ostatnie „Diło“, omawiając we wstępnym artykule stanowisko Polaków wobec Rusinów po proklamowaniu państwa polskiego, pisze między innymi:

„Polacy ani słowem chociażby dla samej przyzwoitości nie wspomnieli, jak zamierzają na tych terytoryach, na których chcą budować państwowość polską, ukształtować swój stosunek do ukraińskiego narodu.

Rozumie się, i zaznaczamy to z naciskiem, że w niczem by to nie zmieniło stanu rzeczy, gdyby Polacy postąpili inaczej i zwrócili się do nas z frazesami o „miłości do bratniego ludu ruskiego“ lub „wolni z wolnymi i równi z równymi“.

I to jest właśnie charakterystyczne, że Polacy tak się cieszą nowem panstwem polskiem, które ma objąć wschodnie kresy Rzeczypospolitej, tak są pewni siebie, że nawet nie wysilają się na wyżej wymienione frazesy.

Jeszcze akty, które Polacy tak uroczyście obchodzili, nie są urzeczywistnione, a już **traktują oni naród ukraiński jako** *non est!* **To daje nam przedsmak** tej polityki, jaką by Polacy prowadzili wobec narodu ukraińskiego, gdyby naprawdę powstało państwo polskie w granicach planowanych przez Polaków i gdyby wyodrębniono Galicyę.

Jeśli ktoś z miarodajnych kół centralnych miał jeszcze jakieś iluzye co do stanowiska Polaków wobec narodu ukraińskiego, to całe zachowanie się Polaków z powodu proklamowania państwa polskiego powinno byc dla niego proroczą wskazówką, iż te iluzye są zupełnie bezpodstawne“.

Rosya anektuje wschodnią Galicyę?

Sztokholm, 18 listopada.

„Kijewlanin“ donosi: Generał Suchomlin został mianowany generał-gubernatorem okupowanych obszarów Wschodniej Galicyi. Rząd rosyjski w odpowiedzi na proklamowanie państwa polskiego przez państwa centralne ogłosi aneksye Wschodniej Galicyi.

W kwestyi armii polskiej.

Berlin, 18 listopada.

„N. Fr. Presse" donosi: Utworzenie armii polskiej przypada Niemcom przy współudziale oficerów austro-węgierskich. Podstawę tworzą Legiony polskie.

Armia ta będzie narodowo-polską, t. j. ani austro-węgierską, ani niemiecką.

Wszystkie stanowiska komenderujących stoją przed Polakami otworem; narazie jednak wobec braku sił będą zastępowane częściowo oficerami austro-węgierskimi i niemieckimi.

Przyszła armia polska będzie dołączoną, lecz nie wcieloną, jak mylnie niektórzy podawali, do armii niemieckiej.

To dołączenie ma na celu użyczyć polskim formacyom wobec prawa międzynarodowego charakteru wojsk regularnych.

Urzędowe pismo niemieckie o proteście Rosyi.

Berlin, 18 listopada.

„Nord. Allg. Ztg." pisze: Rząd rosyjski przez dyplomatycznych zastępców wniósł protest przeciw przywróceniu Królestwa Polskiego, i uważa ten akt za naruszenie międzynarodowych układów, które przez Niemcy i Austro-Węgry miały być uroczyście zaprzysiężone. Tego rodzaju układ zaprzysiężony ze szczególniejszą uroczystością, **nie jest nam znany.** Prawdopodobnie rząd rosyjski chce przez to wskazać na **układy kongresu wiedeńskiego.**

Lecz oba cesarstwa nie działały tu wśród łamania wiedeńskich układów z r. 1815, gdy Królestwo Polskie napowrót powoływały do życia, lecz **przeciwnie, przywracały zasady prawne z roku 1815, które Rosya gwałtem zdusiła.**

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Korespondent sztokholmski „Voss. Ztg." donosi, iż stanowisko rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych Protopopowa zostało w ostatnich dniach **zachwiane.** Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, która miała zadecydować powierzenie aprowizacyi Protopopowi, zdołał Protopopow pozyskać dla swoich planów tylko 4-ch ministrów, ośmiu zaś ministrów oświadczyło się przeciwko niemu. Wielu twierdzi, iż ministeryalne dnie Protopopowa są już policzone. Według krążących pogłosek, prezydent ministrów Stuermer ma ustąpić, a następcą jego zostanie minister kolei **Trepow.**

W parlamencie angielskim Runciman zapowiedział mianowanie generalnego **kontrolera środków spożywczych,** wyposażonego w wielkie pełnomocnictwa.

Według zapewnień dygnitarzy kościelnych, posiadających jak najlepsze wiadomości, ma niebawem nastąpić też zupełna zmiana w **polityce Watykanu wobec Francyi.** Kardynał Gasparri, przyjmując przed kilku dniami jednego z dygnitarzy francuskich, zaznaczył wyraźnie, że jest zupełnie zachwycony wobec nowo wierzącej Francyi.

Organ reakcyonistów rosyjskich „Russkoje Znamia" skonstatował z pewnem zadośćuczynieniem, że do **steru rządów coraz więcej dostają się obecnie stronnicy partyi umiarkowanych,** konserwatywnych i ugodowych. Również „Kołokoł" wyraża radość z tego powodu, iż jego własnemu stronnictwu udało się objąć w swe ręce ster rządów w Rosyi.

Gazeta piotrogrodzka „Dień "zaznacza, że **osobistość Protopopowa** staje się coraz bardziej zagadkową, nawet dla jego byłych przyjaciół i stronników. Im dalej, tem mniej wie się w Rosyi o jego istotnych zamiarach i planach politycznych. On sam nie wdaje się w bliższe dyskusye, dziennikarzom udziela wywiadów coraz krótszych i bardzo ogólnikowych i niczem nie zdradza swych projektów na najbliższą nawet przyszłość.

Ogólna suma kredytów, uchwalonych przez **Izby** francuskie od początku wojny aż do 31 marca 1917 roku wynosi **10 miliardów franków,** a jeżeli się weźmie pod uwagę kredyty uchwalone przed wybuchem wojny: 22 miliardy.

Podczas wywiadu z przedstawicielem pisma greckiego „Eleuteros Typos", oświadczył **Venizelos** między innemi, co następuje: „Grecya nie jest podzielona. Jest ona przeciwnie, niepodzielna. Nasza akcya skierowana jest zupełnie przeciwko Bułgarom, a nie przeciwko Atenom. Dopiero po wojnie zwołamy przedstawicieli wszystkich stanów greckich, aby zadecydować nad losami Grecyi".

Ks. Leopold bawarski u legionistów.

Z Kowna donosi biuro Wolffa następujące szczegóły o odwiedzinach naczelnego dowódzcy Wschodu, ks. Leopolda bawarskiego, u legionistów: „Na dworcu oczekiwali zastępcy dowódców Legionu polskiego ze swym sztabem, jako komendant Legionu. O godzinie 12 w południe przybył naczelny wódz Wschodu książę bawarski. Na placu dworcowym kompania polskiego Legionu pełniła straż honorową. W marszu paradowym wojsko przeszło przed naczelnym wodzem. Marsz wywarł świetne wrażenie.

Z oczu żołnierzy błyszczała duma, że jako żołnierze nowego Królestwa Polskiego po raz pierwszy maszerują przed naczelnym wodzem.

Po paradzie w kasynie oficerskiem odbyło się śniadanie, które Legion polski urządził na cześć naczelnego wodza, przyczem szczególniej wyraziła się znana i słynna od dawien dawna gościnność polska. W gorącej przemowie komendant Legionu polskiego złożył wyrazy wdzięczności sprzymierzonym władcom, których wielkodusznej decyzyi Polska zawdzięcza rozpoczęcie nowego rozkwitu. Książę Leopold w odpowiedzi swej dał wyraz odwiecznej sławie oręża armii polskiej i wypowiedział przekonanie, że synowie okażą się godnymi swych ojców, poczem spełnił toast na cześć Królestwa Polskiego i na cześć Legionu, który w ciężkich walkach świetnie wykazał swe zalety. Dalsze toasty wznoszono na cześć nowej armii polskiej, za wypróbowane koleżeństwo żołnierzy polskich, niemieckich i austryackich itd."

„Nordd. Allg. Ztg." o rosyjskim rozkazie mobilizacyi.

„Nordd. Allg. Ztg" pisze pod nagłówkiem: Mobilizacya rosyjska zarazem wypowiedzeniem wojny Niemcom. Wskazówka z 1912 r., dotycząca rosyjskiej mobilizacyi, o której wspomniał w swej mowie pan kanclerz Rzeszy, zasługuje na opublikowanie dosłowne w głównych punktach, ponieważ ujawnia dawno powzięte zamiary agresywne Rosyi przeciw Niemcom i z góry zbija twierdzenie Grey'a, że mobilizację rosyjską zarządzono celem obrony:

Do szefa sztabu warszawskiego okręgu wojennego sekcyi generał-kwatermistrza. Tajne.

Oddział mobilizacyjny 30 września 1912.

Nr 2450. Warszawa miasto.

Spieszno.

Do komendanta IV korpusu.

Odmiennie do wszelkich dawniejszych rozporządzeń, dotyczących części operatywnych, donoszę na rozkaz dowódcy wojsk o poniższych wytycznych zasadniczych:

Ukazał się najwyższy rozkaz, że ogłoszenie mobilizacyi jest zarazem wypowiedzeniem wojny Niemcom.

Armia niemiecka może przy zupełnem pogotowiu wojennem ukończyć swoje formowanie nad jeziorami Mazurskiemi w trzynasty dzień mobilizacyjny. Wprawdzie jest zupełnie możliwe, że wysunięte korpusy niemieckie przekroczą granicę już dnia dziesiątego.

Siły zbrojne Rosyi rozdzieli się na kilka armii, z góry przeznaczonych do operacyi równoczesnych nietylko przeciw Niemcom, ale i przeciw Austro-Węgrom.

Armie przeznaczone do operacyi przeciw Niemcom, połączy się w jedną grupę pod komendą naczelnego wodza grupy armii naprzeciw frontowi niemieckiemu. Armia 2, w skład której wchodzi korpus IV, przyłączy się do grupy armii na froncie północno-zachodnim. Sztab naczelnego wodza armii 2 aż do siódmego dnia mobilizacyi znajduje się w Warszawie, potem w Wołkowyszkach.

Ogólnem zadaniem wojsk na froncie północno-zachodnim jest: Po skończeniu koncentracyi ruszają w pochód przeciw siłom zbrojnym niemieckim, w tym celu, aby wojnę przenieść na obszar niemiecki. Zadaniem 2 armii jest: Ukrywanie mobilizacyi i ogólnej koncentracyi armii. Obszar Białystok-Grodno musi armia ta wszelkiemi siłami utrzymać. Dla wypełnienia tego zadania zajmuje armia 2 front Sopockinie-Łomża (Następują wskazówki o uformowaniu dywizyi, transportów itd.). W końcu zwraca się uwagę na ogromną wagę polityczną tego rozporządzenia słowami: Treść niniejszego rozporządzenia jest ścisłą tajemnicą państwową.

Następują podpisy: generał-porucznik Klujew generał-major Postowski, starszy adjutant pułkownik Daler.

Rozkaz ten z r. 1912 nie był zniesiony.

KRONIKA.

Kraków, sobota 18 listopada.

Stanisław Szeptycki komendantem Legionów. Dnia 14 listopada wydał pułkownik Stanisław Szeptycki następujący rozkaz do Legionów polskich: Z rozporządzenia Naczelnej Komendy austro-węgierskiej obejmuję komendę Legionów polskich.

Odjazd legionistów z krakowskiej stacyi zbornej do Królestwa Polskiego. Wczoraj wieczorem odjechał garnizon krakowskiej stacyi zbornej Legionów polskich do Dęblina, żegnany serdecznie przez publiczność tutejszą.

Wielki koncert wojskowy, który, jak wiadomo, ma odbyć się na Rynku krakowskim w południe w dniu 19 b. m., zostanie w razie niepogody odłożony, o czem ewentualnie publiczność zostanie zawiadomioną afiszami.

Oświadczenie rosyjskie o odrębnym pokoju. Petersburska ag. tel. donosi: Minister spraw zagranicznych wystosował do zastępców Rosyi u państw sprzymierzonych telegram podający: „Rząd carski kładzie wagę na to, aby jak najkategoryczniej oświadczyć, że bezmyślne pogłoski o tajnych naradach pomiędzy Rosyą a Niemcami w sprawie odrębnego pokoju mogą być tylko zabawką krajów nieprzyjacielskich. Rosya jest **daleką od tego, aby myślała o zawarciu odrębnego pokoju".**

Syoniści wobec wyodrębnienia Galicyi. Dzienniki wiedeńskie donoszą: We środę odbyła się tu konferencya mężów zaufania syonistów z całej Austryi, której tematem była sprawa wyodrębnienia Galicyi. Zebrani polecili komitetowi wykonawczemu poczynienie odpowiednich kroków, aby przy nowem ukształtowaniu stosunków w Galicyi, prawa żydów, **jako osobnej narodowej grupy,** zostały zastrzeżone. Syoniści domagają się przedewszystkiem kuryi narodowej (katastru).

Przeciwko Polakom we Włoszech. Dzienniki szwajcarskie donoszą z Genui: Komendant wojskowy wezwał przebywających tutaj Polaków, będących obywatelami państwa rosyjskiego, ażeby zgłosili się do spisu **i codziennie meldowali w policyi.**

Wybuch w porcie Archangielskim. Dzienniki rosyjskie donoszą z Archangielska: We wtorek wieczorem cały Archangielsk zaalarmowany został straszliwą eksplozyą. Wkrótce potem **cały port stanął w płomieniach, a równocześnie siedm parowców, naładowanych amunicyą, wyleciało w powietrze.** Eksplozya była tak silna, że części okrętów rzucone zostały na odległość 700 metrów od miejsca wybuchu. Przez kilka minut port wyglądał jak wulkan, z którego wylatywały płonące szczątki. (Skonfiskowane)... tak, że całe urządzenia portowe były poważnie zagrożone. **Ogółem 37 spichrzów zostało zniszczonych.** Szkodę, wyrządzoną wybuchem i pożarem, oceniają na... (skonfiskowane) milionów rubli. Wedle ostatnich doniesień pogrzebano... (skonfiskowano) zwłok, rannych jest 763 osób.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Złota czaszka".
Niedziela po południu: „Oj młody, młody"; wieczór „Złota czaszka".
Poniedziałek: „Dożywocie".
Wtorek: „Złota czaszka".
Środa: „Złota czaszka".

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Niedziela po południu: „Wicek i Wacek"; wieczór: „Ułani księcia Józefa".
Poniedziałek: „Księżniczka Czardasza".

HENRYK SIENKIEWICZ.

II.

Znaczenie narodowe Trylogii polega przedewszystkiem na tem, że nauczyła ona czytać książki najszersze koła ludności, takie nawet, które wprzódy nigdy książki do rąk nie brały. Mickiewicz marzył o tem, by jego księgi zbłądziły pod strzechy: rzec można, że pierwsze księgi, które w Polsce masowo wtargnęły pod strzechy i na poddasza i do suteryn i utorowały tam drogę czytelnictwu wogóle — były to tomy Trylogii Sienkiewicza. I po dziś dzień spełniają one to zadanie wśród ludu polskiego, a spełniać je będą jeszcze dla wielu następnych pokoleń.

Te księgi Trylogii kształtują też po dziś dzień zasadniczy ton wyobraźni i porywów młodzieży polskiej.

Doczekała się więc Trylogia tak olbrzymich nakładów, jak żadna inna książka polska.

Tajemnicę jej powodzenia stanowi wyjątkowy talent, z jakim jest pisana: śmiało stwierdzić można, że w całej literaturze światowej niema powieści, którąby była pisana tak zajmująco, a równocześnie na tak wysoką nastrojona nutę, jak Trylogia. Zasługuje ona w zupełności na zaszczytną nazwę szkoły tężyzny i bohaterstwa, bo w młode dusze sieje ziarno tęsknoty ku bohaterskim czynom i wielkim poświęceniom, wychowuje młodzież w idei oddania całej swej energii i siły w twardą służbę ojczyzny.

I tylko na gruncie użyźnionym przez Trylogię dała się pomyśleć praca związków i drużyn strzeleckich, z których wyszły nasze bohaterskie Legiony, zawiązek nowej armii polskiej.

Ale twórca Trylogii, poruszywszy nią całe społeczeństwo, odwrócił w inną stronę wzrok zmęczony już widać obrazami XVII wieku, w których tak długo tonął. Zwrócił się ku teraźniejszości. Współczesnego społeczeństwa polskiego i jego zagadnień nakreślić zapragnął obraz. Z tego zamiaru powstały dwie następne powieści: „Bez dogmatu" i „Rodzina Połanieckich". Tym razem jednak zachwyt nie był tak niepodzielnym, jak przy Trylogii. Jeżeli już „Bez dogmatu" wywołało żywą dyskusyę, to „Rodzina Połanieckich" wzbudziła wprost sprzeciw wszystkiego, co w Polsce było wówczas młode i ideałami przejęte. Jakżeż odmienna bowiem od ducha Trylogii przemawiała tendencya z „Rodziny Połanieckich"! Nie idea poświęcenia swego interesu osobistego dobru ojczyzny, lecz pochwała samolubnego groszoróbstwa kapitalistycznego, i to w jego najohydniejszej formie: lichwy żywnościowej, uprawianej przez firmę Połaniecki i Bigiel przy sentymentalnym akompaniamencie wiolonczeli i mętnych frazesów o posłannictwie słowiańszczyzny. Tesame co w Trylogii zalety pisarskie, ustępy przedziwnej piękności — wszystko to tylko tem głębszy żal budziło, że taki talent dał się wprządz w służbę idei złotego cielca.

Wkrótce jednak Sienkiewicz wzbił się znowu do dawnego śmiałego, wysokiego lotu i znowu zjednoczył cały naród w hołdzie dla swego talentu, a co więcej: wkroczył zwycięsko do literatury światowej. Dziełem, które ten świetny odniosło sukces, była powieść „Quo vadis?" Wspaniały obraz zmagania się z sobą dwóch światów, dwóch kultur: ginącego świata starożytnego grecko-rzymskiego i powstającego świata chrześcijańskiego. Z jednej strony potęga światowładna, ale moralnie spróchniała, z drugiej podziemna, prześladowana, bezbronna organizacya maluczkich, ubogich i uciśnionych, silna tylko potęgą swej idei i tylko tą ideą zwycięska. W „Naprzodzie" powitał „Quo vadis?" przedwcześnie zgasły Kazimierz Krauz entuzyastycznym feljetonem, jako „powieść rewolucyjną", w której dzisiejsi „ludzie podziemni", uciśnieni, ubodzy, prześladowani i jeno w potęgę swej idei ufni, ujrzeć mogą swych poprzedników i z ich tryumfu nad światem umacniającej zaczerpnąć otuchy dla siebie.

W „Quo vadis?" osięgnął Sienkiewicz najwyższy szczyt swego artyzmu. A temat tym razem nie narodowo-polski, lecz światowo-historyczny, więc sam w sobie i we wszystkich swych szczegółach zrozumiały w całym cywilizowanym świecie, utorował tej powieści wstęp do piśmiennictw zagranicznych. Przetłómaczono „Quo vadis" na wszystkie języki i wszędzie, w Anglii i Ameryce, we Włoszech, Francyi i Niemczech zdobyło sobie ono nadzwyczajną poczytność, rozsławiło imię polskiego autora po najdalszych nawet zakątkach kuli ziemskiej, zaskarbiło mu nagrodę Nobla. Przez „Quo vadis" największy powieściopisarz polski stał się jednym z największych powieściopisarzy światowych. Pierwszy to był pisarz polski, który z tak zupełnym sukcesem uzyskał wstęp do literatury międzynarodowej. Stał się tedy Sienkiewicz przedstawicielem polskości w międzynarodwym świecie kultury duchowej, w którym poprzednio nie byliśmy reprezentowani zarówno dlatego, iż, nie posiadając własnego bytu państwowego, byliśmy kopciuszkami umyślnie pomijanymi i zapominanymi, jak i dlatego, że cała prawie literatura nasza z bólu narodowego na ojczyzny grobie wyrosła, miała piętno wybitnie narodowe, dla zagranicy nie zajmującej się naszem życiem niezrozumiałe. Sienkiewicz potęgą swego talentu przeszkody te przezwyciężył i zdobył Polsce obywatelstwo i szacunek w literaturze międzynarodowej. To druga jego zasługa niespożyta.

Dzieła te wypełniły ćwierć wieku jego żywota. Uczcił naród to ćwierćwiecze pracy literackiej Sienkiewicza uroczystym jubileuszem, kupił i ofiarował zasłużonemu autorowi, chlubie polskiego imienia, wioskę Oblęgorek.

Co po tej epoce w twórczości Sienkiewicza nastąpiło, były to już niższe loty. Talent Sienkiewicza wyczerpał się w wielkich jego dziełach. Zajaśniał jeszcze odblaskiem dawnej chwały w „Krzyżakach", ale nie była to już wyżyna Trylogii. To zaś, co po „Krzyżakach" wydał, prawie wszystko nosiło już piętno „wypisania się" autora. Odczuł on to sam przy pisaniu „Na polu chwały", to też urwał tę powieść w środku i szybko ją zakończył, wyrzekając się rozwinięcia jej wedle swego pierwotnego planu w wielką epopeję wyprawy wiedeńskiej, gdyż nie widział się już na siłach, by podołać temu zamierzeniu.

Mało już odtąd pisał. Raz jeszcze u schyłku dał próbkę swego dawnego talentu w pięknej powieści dla dzieci i dorastającej młodzieży, zatytułowanej „W pustyni i puszczy", a stanowiącej obok dawniej wydanych „Listów z Afryki" owoc literacki odbytej w młodszych latach podróży po Afryce.

Inne rzeczy Sienkiewicza z ostatniej epoki jego życia były już niestosunkowo słabe. Zdaje się, że przyczyny tego szukać należy w rozdźwięku, jaki się z czasem ujawnił między Sienkiewiczem a światem myśli i dążeń nowszego pokolenia. Zwykłe to zjawisko i naturalne. Rzadki tylko wyjątek potrafi do późnej starości „z żywymi naprzód iść", rozumieć i odczuwać nowe prądy umysłowe, nie stracić spójni duchowej z wiecznie odmładzającem się społeczeństwem. Sienkiewicz do wyjątków takich nie należał. Z młodszem pokoleniem nici łączącej nawiązać nie umiał, nie rozumiał jego dążności, nie wyczuł jego tętna duszy. Obcym już był temu młodemu światu, który dokoła niego wyrastał.

I dlatego u progu XX. stulecia popadł w ostry, przykry zatarg z całym młodszym światem literackim polskim, z tak zwaną „Młodą Polską", wśród której przecie jaśniały gwiazdy Żeromskiego, Sieroszewskiego, Wyspiańskiego, a którą bolesnem i tak krzywdzącem słowem o „rui i porόbstwie" zaatakował. I później również dla żadnych już nowych, rodzących się i rozkwitających prądów życia narodowego nie znalazł ani jednego ciepłego słowa...

Emil Haecker.

O Ojczyznę Żywą.

II.

Tuż zaś przy Komendancie zasiedli dwaj oficerowie, którzy swą dwuletnią ciężką służbą na froncie i wiernością Idei, równie jak On w legendzie żołnierskiej pierwsze dzisiaj zajęli miejsce.

Jeden z nich — to pułk. **Sosnkowski**, szef sztabu brygady, wieloletni wierny towarzysz Komendanta. Ramię w ramię z nim idzie, tym samym rycerskim szlakiem, ku temu samemu celowi: ku Polsce Żywej. Wspiera go w każdej pracy bystrością swej myśli, niezmordowaną konsekwencyą. Jest jakby chłodnym, analitycznym mózgiem w pracy twórczej natchnionego serca. Urokiem wspólnej miłości dla Idei sprzęgnięty we wspólnej „wiernej służbie".

Drugi z nich — to wódz Czwartaków, pułk. **Roja.** Uosobienie żywego a prosto i silnie czującego serca. Wcielenie tych w narodzie drzemiących sił żywiołowych, które raz rozbudzone — iść będą tylko wzwyż, aż całkowicie wypowiedzą się w czynie. Pułk. Roja, jako człowiek wsi, zamknięty dotąd w ciasnem kole dogmatów i obowiązków codziennego życia, pozatem jako były oficer armii austryackiej, najlepiej może wyobraża tych, którzy „przez góry, doliny i wały", przez drogi dalekie, okrężne, szli uparcie **ku Polsce Żywej,** którzy zwolna przez inne wpływy i środowiska „wracali na Ojczyzny łono": dochodzili do istoty ducha narodowego.

Tem większą wartość i siłę miały słowa ukochanego Pułkownika, wznoszącego toast w imieniu zebrania na cześć Niepodległej Polski i Komendanta. Szczególnie gorący aplauz wywołało dobitne podkreślenie, że **do wielkiej radości** z dnia 5 listopada **ma prawo** w pierwszym rzędzie **żołnierz,** okupiwszy ją sowicie krwi ofiarą. Wywalczona bowiem tylko wolność może mieć siłę twórczą i pożyteczną.

Mimo zrywających się co chwila pieśni żołnierskich górę brał nastrój skupiony, poważny. Za nami ścieliły się pola krwawych pobojowisk, wyciągały ku nam ramiona z daleka krzyże na niezliczonych mogiłach najdroższych towarzyszy. Przed nami wznosił się trud dnia nowego, mimo zabłysłej już zorzy — nieokreślonego bliżej. Poprzez mogiły jednak i cienie smutku (na które złożyło się tyle ciężkich minionych dni) rwała się z serc nuta nadziei i wiary, rwał się rytm pędu ku słońcu Wolności.

Zaś wszystkie te uczucia i myśli trapiące biegły ku sercu Tego, który na barki swoje wziął los Ojczyzny wraz z brzemieniem smutku i bolosnej ofiary.

Wtedy to podpor. Relidzyński, wyczuwając nastrój chwili, wystąpił z pośród zebranych, prosząc, by mu koledzy pozwolili odczytać wiersz własnego pióra na cześć pamiętnego dnia i Tego, który jest źródłem i dźwignią narodowego odrodzenia. W silnem wzruszeniu wysłuchaliśmy porywającego wiersza o Zygmuncie dzwoniącym na Zmartwychwstanie, zarówno w rytmie jak treści stojącego na wysokości obecnego napięcia duszy polskiej. Szczególnie wraziła się nam w pamięć przepiękna strofa:

O wodzu polski! **samotniku wielki!**
któremu jednej goryczy kropelki
los nie oszczędził i któryś gehennę
Wielkości poznał wśród karłów, **płomienne**
serce zmuszony codnia nurzać w pleśni
oto się życia Twego trud cieleśni,
oto ogrojec Twój skończony krwawy —
Naród Cię woła! o wiedź go do **Sławy!**

Intuicyą poetycką wydobywał tutaj autor z życia Wodza całą historyę jego długich lat krwawego zmagania się z losem i duszą narodu, **polską tragedyę cierpienia — na wyżynach.**

Poczem podniósł się drugi poeta obecny na uczcie, Orkan, i zwrócił się do żołnierzy-budowniczych Ojczyzny Żywej — z gorącem a surowem wezwaniem, by „prostowali ducha" i krzepili się w mocy do wielkich prac i zadań, w czasach, gdy „polski ląd się wyłania".

Szły potem kolejno proste i zwięzłe przemowy, jak zwykle wśród — żołnierzy.

Odpowiadał Komendant.

W głębokiem skupieniu słuchaliśmy jego słów mocnych, tych szczerych wynurzeń duszy jasnej i wzniosłej, od wielu, wielu lat... poprzez trudy i coraz to nowe poczynania idącej do Ojczyzny Żywej. Prosto przedstawiał swój stosunek duchowy do żołnierzy: wie, czem jest dla nich. Jest symbolem. Wypełnił ich najgorętszy sen. Umożliwił **zrealizowanie ich wielkiej, polskiej ambicyi żołnierskiej** — i w tem jego siła moralna. Udało mu się choć w części osiągnąć, że w wielkiem starciu gigantów Polak potrafił odrębnie wystąpić i wykazać tyle hartu i umiejętności, że w opinii obcych sędziów surowych zdobył sobie szacunek znakomitego żołnierza, — w tem tkwi dla niego słuszny powód do radości. Wie jednak o tem, że dla myśli swojej znalazł doskonałych wykonawców w szeregach żołnierskich. One to na swych barkach udźwignęły cały ciężar wielkiego zadania. Dlatego swoim zwyczajem wznosi toast przedewszystkiem na cześć **szarego, prostego żołnierza.**

Kto nigdy nie słyszał Piłsudskiego mówiącego, ten nie jest w możności pojąć tej suggestyjnej siły, jaka bije z każdego jego słowa. Zda się cały

żar płomienisty tej duszy wzniosłej przez słowa wybucha, siłą prawdy wewnętrznej porywa, przykuwa.

Kto ma niestłumiony instynkt polski, ten nie oprze się słowom takim, z głębi ducha mówionym, jak nie oprze się owej tajemnej sile, na dnie tego serca wielkiego płonącej.

Żołnierska uczta oficerów legionowych z dnia 7 listopada ma w naszem życiu wewnętrznem swe szczególniejsze znaczenie. Podajemy jej obraz do wiadomości kół szerszych, by w chwili, gdy Polska cała rozbrzmiewa od bankietów i mów pochwalnych na rzecz wielu zasłużonych, **był znanym także głos żołnierzy,** oddających w tej chwili **głęboką cześć** bezsprzecznie **najzasłużeńszemu mężowi Polski powstającej,** o którym oficyalna Polska nie chce, czy l ę k a s i ę mówić. A głos ten winien być przestrogą, że zapoznawanie najistotniejszego źródła siły, **naszej żołnierskiej wiary,** przynosi jeno najwyższą szkodę Ojczyźnie powstającej.

Ci zaś, co zająwszy dziś pierwsze miejsce, iść usiłują — niewiadomo w imię czego — przeciwko fali wielkiego uczucia, sami sobie grób kopią w przyszłości. Bo to, co dzisiaj żywe w narodzie, co rwie się ku pełnemu wyzwoleniu, przejdzie ponad wszystkimi argumentami chwili, biorącymi często swe źródło w jakże mętnej wodzie.

Dzisiaj zaś w chwili, gdy naród sięga po życie nowe, a życia tego moc i dźwignię wyczuwa w płomienistem sercu Twórcy polskiego ruchu zbrojnego, wszelkie działanie przeciwko temu uczuciu jest czynem przeciwko **Ojczyźnie Żywej.**

Gdy wrota więzienne już raz pękły, czyż mamy sami własnemi rękoma więzić dalej te siły, w których mocy jest **Godność** narodu i jego **potęga,** nieposkromiony pęd ku **Sile** i **Życiu twórczemu?**

Nie słuchajmy dzisiaj małych podszeptów, Bóg wie, z jakich źródeł płynących. Niech wysłuchaną i zrozumianą będzie mocna wiara żołnierska, na fundamencie której najsilniej stanąć może budowa **Armii narodowej,** a z nią **Ojczyzny Niepodległej.**

* *

Oto, co mówi współczesna duma o Hetmanie, ujęta w proste słowa jednego z walecznych żołnierzy batalionu ś. p. Wyrwy czy Sława.

„Wróciłeś do nas, jesteś znów,
serce Cię każde wita,
Spojrzenie każde choć bez słów
O przyszłość Polski pyta.
I w Twoją dobrą patrząc twarz
serce Ci każde wierzy
O Komendancie! O Ty nasz,
co serce znasz żołnierzy.
Przy Tobie stoi wierna straż!
Przez Ciebie Polska będzie!
O Komendancie! O Ty nasz!
za Tobą, z Tobą wszędzie".

U źródła takiej Wiary jest siła wszystko-zdobywcza, jest rozmach wszystkich energii i ducha narodowego, jest gorące wołanie o **Ojczyznę Żywą.**

Rawicz.

Apel nauczycieli-niepodległościowców w Królestwie.

Skąpana w Styksowym mule — wstań! ...

KOLEDZY I KOLEŻANKI!

Po stuletniej naszego narodu niewoli, po długich latach męki i krzywd, bezustannie ręką największego kata moskiewskiego rządu zadawanych, staje dziś przed nami świetlana wizya niepodległości i zwolna przyoblekać się zaczyna w kształty realne. W pożodze świata, w kurzu krwi i dział huku zmartwychwstaje Ta, z Której imienia uczyniliśmy pacierz naszego życia, dla Której wyzwolenia nieśliśmy ofiarnie siły nasze. Opadają kajdan łańcuchy, trzaskają płyty grobowe — Polska zmartwychwstaje!... Tęsknoty nasze zaczynają się ucieleśniać, ziszczają się marzenia ojców i dziadów naszych.

Lecz, Koledzy, to dopiero świt, to zwrot ku słońcu krwawej naszej doli. Wszystko jeszcze przed nami leży, wszystko jest do zrobienia; od nas zależy, jaką ta Polska będzie i jaką jej możemy dać treść wewnętrzną. Cały naród teraz trud olbrzymi podnieść musi i oddać go dla wznoszenia i rozszerzenia Wolnej Polski. My, nauczycielstwo, w pierwszych szeregach do pracy stanąć powinniśmy i staniemy, przystąpić musimy do pracy ze zdwojoną energią, by budować Polskę nietylko w jej formach politycznych wolną, lecz zarazem wolną z ducha.

Koledzy i Koleżanki, Polska czynu od nas teraz oczekuje, to też tworzymy w sobie potrzebną do tego moc; łączmy się do pracy wychowania wolnych dzielnych obywateli, bo taka będzie Polska, jakiem jej młodzieży wychowanie.

Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska Demokratyczna!

Organizacya
Nauczycieli niepodległościowych.

Warszawa, 6 listopada 1916 roku.

Sejm pruski a proklamacya niepodległości.

W sejmie pruskim przedłożono następujący **wniosek konserwatystów,** wolnokonserwatystów i narodowych liberałów:

Sejm zechce uchwalić: „Proklamacya samodzielnego Królestwa polskiego za zgodą i odpowiedzialnością królewskiego rządu pruskiego, bez dania sejmowi wyrażenia zdania, oznacza krok, który **narusza najżywotniejsze interesa życiowe państwa pruskiego.** Sejm wyraża wskutek tego silne oczekiwanie, że przy ostatecznem uregulowaniu stosunków nowego państwa, które swe kulturalne i narodowe stosunki swobodnie będzie normowało, stworzone zostanie trwałe, skuteczne wojskowe, gospodarcze i ogólno-polityczne zabezpieczenie Niemiec w Królestwie polskiem. Sejm zastrzega sobie zajęcie w miarę dalszego rozwoju stosunków stanowiska wobec wszystkich kroków politycznych, dotyczących interesów pruskich poddanych, mówiących po polsku, ale już dzisiaj oznacza za niemożliwe wszelkie uregulowanie wewnętrzno-politycznych stosunków w marchii wschodniej niemieckiej, **któreby mogło w jakikolwiek sposób na szwank narazić charakter niemiecki złączonych nierozerwalnie z państwem pruskiem i dla bytu i stanowiska mocarstwowego Prus i Niemiec, nieodzownych prowincyi wschodnich".**

Piąty listopada u legionistów.

Donoszą z Baranowicz:

Wstał cicho jesienny ranek piątego listopada i rozświecił złotą strzałą słoneczną wnętrze koszar polskich żołnierzy. Młode głowy pałały gorączkowem oczekiwaniem, tem bardziej, że wczoraj już gremialny wyjazd wyższych oficerów legionowych z Szeptyckim, Berbeckim, Żymirskim, majorem Rylskim itd. przyspieszył bicie serc. Wyglądało prawie zupełnie jak deputacya.

Wlokły się leniwo poranne godziny, a choć listopad przejmował chłodem, atmosfera w obozie wojska polskiego stawała się coraz bardziej gorąca.

Godzina jedenasta.

Nagle jak złoty grom niebios spada telegram: Krótka jego treść mówi sama za siebie:

— W Warszawie, Piotrkowie, Lublinie ogłoszono dziś niepodległość Polski!

Drżą usta żołnierzy, tych samych nieustraszonych, co tysiące razy spoglądali śmierci w twarz... Zachodzą łzami oczy, te same oczy nielękliwe, które nie mrużyły się w łunach pożarnych...

— Polska! wolna Polska! Czy słyszysz ty ziemio litewska, cudowna kolebko natchnień polskiego wieszcza?...

Godzina $2^{1}/_{2}$ popołudniu. Na plac parady w Baranowiczach płynie pułk za pułkiem. Zieleni się radośnie gałązka jedliny obok strzeleckiego orzełka na czapkach, a pod niemi płomienne oczy zwycięzców i twarz młoda, oblana zorzą rumieńca, tak jasną, jak ta jutrzenka, która dziś wstała nad Polską. W kącie placu stoi budka, co to niegdyś służyła orkiestrze rosyjskiej. Dziś przystrojona prześlicznie jedliną, zmieniła przeznaczenie. Wstępuje brygadyer Haller, a głos jego drży lekko, gdy czytać rozpoczyna wojsku polskiemu Rozkaz z dnia 5 listopada... Padają słowa, krótkie, zwięzłe a mocne jak stal. Słowa pamiętne na całe życie, słowa-błyskawice, które kiedyś w godzinę śmierci, ułożą się na sercu zdrętwiałem i przypomną chwilę cudu.

— ...Dzień piąty listopada, pamiętny będzie w naszej historyi — w dniu tym ogłoszona została niepodległa Polska...

I drży w ręku brygadyera kartka papieru, z której odczytuje manifest.

A potem okrzyk:

— Niech żyje Polska!

Z ust swojego brygadyera pochwyciło wojsko wołanie to najserdeczniejsze.

— Niech żyje Polska!

Bo zrosły się te słowa z duszą żołnierza. One wplotły się wraz ze łzą matki już w pierwsze jego dziecinne „Ojcze nasz". One spłynęły słodko i miłośnie, wraz z krwią purpurową na drogach walki o wolność...

Czy słyszysz budko rosyjskiej orkiestry, która tak niedawno wsłuchiwałaś się w hymn: „Boże carja chrani"?

Oto na placu parady wojsk rosyjskich, muzyka polskich pułków przynosi pieśń nigdy nie umarłej nadziei:

— Jeszcze Polska nie zginęła!

A potm ks. Panaś, kapelan komendy Legionów rozpoczyna nabożeństwo.

Do zebranych oficerów przemówił potem niemiecki komenderujący generał A d a m s. Mówił: „Koledzy z Legionów! Podziwialiśmy Wasze czyny w tej wielkiej wojnie światowej i to, co Legiony zdziałały, złotemi zgłoskami historya zapisała. Ale musimy baczyć na to, by to, co dziś na razie jest jeszcze na papierze, przyoblekło się w kształty rzeczywistości. Stoimy jeszcze w walce ciężkiej i twardej niemal przeciw światu całemu. Czeka nas jeszcze obfity znój i krwawy i ramię przy ramieniu musimy bój ten wspólnym, potężnym wysiłkiem doprowadzić do zwycięskiego zakończenia. Wierzymy w to silnie, że orzeł biały obok czarnego niemieckiego i dwugłowego orła Austro-Węgier zerwie się do śmiałego lotu, by razem ostrymi szponami zwrócić się przeciw każdemu, co chciałby wydrzeć nam zwycięstwo i stanąć nam w drodze do szczęśliwej przyszłości. W tej myśli wołam dziś do Was: **„Niepodległe państwo polskie niech żyje,** niech żyje, niech żyje"!

Przemówienie zakończyło się okrzykiem:

— Polen hurra, hurra, hurra!

Okrzyk ten obecni żołnierze niemieccy powtórzyli z zapałem.

I sunie znowu pułk za pułkiem w uroczystej defiladzie. Przechodzi przed własną komendą i generałem niemieckim, wojsko junaków polskich. Młode, dzielne, z aureolą bohaterstwa nad jasnem czołem...

A potem, wieczorem, w kwaterze, brzmiały radośnie młode głosy, rozlegały się piosenki legionowe, te serdeczne, najmilsze śpiewki żołnierzy polskich pieśni, bez nazwiska i autora, co to

to wyrastają na polskiej niwie krwią skropionej, jak kwiaty polne...

„Zapisuję już dziś trzeci arkusz — pisze młody żołnierz polski w dniu 5 listopada — nie zdarzyło mi się to jeszcze nigdy w życiu i pewno nie zdarzy już więcej... Ale ja nie wiem, co się ze mną dzieje. Obok n,a cały głos śpiewają koledzy. Uwierzyć trudno, że już i oni i ja nie jesteśmy legionistami, ale żołnierzami polskiej armii. Szalejemy wszyscy!".

Komunikat niemiecki.

Berlin, 18 listopada.

Urzędowo donoszą 17 listopada:

Zachodni teren wojenny: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Po obu stronach Sommy przyszło chwilami do bardzo silnej walki artyleryi. Pod wieczór rozpoczął się koło Beaucourt angielski atak, którego ogień przygotowczy dosięgał także południowego brzegu Ancre. Rozbił się on, podobnie jak i nocny atak na zachód od Lesars.

Na drodze Fiers—Thillot podczas oczyszczania angielskiego gniazda przez pułk grenadyerów gwardyi Nr. 5, zdobyto 5 karabinów maszynowych. Francuskie uderzenia z obu stron Sailly—Saillisel nie przyniosły atakującym żadnej korzyści. Podczas dnia i w nocy obustronna czynność lotnicza była żywą.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Czynność bojowa między morzem a Karpatami była mała.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Karola: W górach Gyergyo na wzgórzach na wschód od doliny Putna stawiają Rosyanie zacięty opór naszym atakom.

Na granicy na wschód od Kezdivasarhely często już wypróbowany bawarski rezerwowy pułk piechoty Nr. 19 wziął szturmem szczyt Runcul Mare i utrzymał go wobec silnych ataków.

Na zachód od drogi Predeal wojska niemieckie i austro-węgierskie wdarły się do rumuńskiej pozycyi. Posuwające się na południe od przełęczy Czerwonej Wieży wojska stojące pod rozkazami generał-pułkownika Kraffta v. Delmensingen, mogły jako wynik swych wczorajszych walk sprowadzić znowu 10 oficerów i przeszło 1500 żołnierzy jako jeńców. Oprócz tego na innych miejscach frontu siedmiogrodzkiego pojmano przeszło 650 Rumunów i zdobyto 12 karabinów maszynowych. Według meldunku wojsk, ludność rumuńska bierze udział w walkach.

Bałkański teren wojenny: Grupa wojsk marszałka Mackensena: W Sylistryi ogień artyleryi żywszy niż poprzednich dni.

Front macedoński: Między Malik a jeziorem Prespa na zachodnim brzegu równiny Monastyru i na wzgórzach na północny-wschód od Cegal (w łuku Czerna) odrzucono nowe silne ataki wojsk koalicyi.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta.

Koncert braci Feuermannów. Jutro w niedzielę dnia 19 listopada odbędzie się w sali „Sokoła" koncert młodocianych wirtuozów Zygmunta i Emanuela Feuermannów, występujących po raz pierwszy w Krakowie. Program jest następujący: 1. Trio D-moll Mendelsohna; 2. Locatelli: Sonata na wiolonczelę; 3. Raff: Suita Op. 180, na skrzypce; 4. Spohr: Adagio; Czajkowski: Pezzo capriccioso; 5. Mozart: Adagio; Rust: Gigue; Brahms: Taniec węgierski; Paganini: Kaprys. Akompaniuje znany pianista wiedeński Otto Schulhof. Pozostałe bilety sprzedaje księgarnia F. Eberta.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie, plac Szczepański l. 4. Na obecnej wystawie został pomieszczony portret Brygadyera Piłsudskiego, malowany przez Jana Gumowskiego. — Portret został zakupiony przez Towarzystwo Miłośników Muzeum Narodowego i pozostanie na wystawie dni kilka.

PROSPEKT.

PIĄTA AUSTRYACKA POŻYCZKA WOJENNA

wolna od podatku, 5½% podlegająca umorzeniu pożyczka państwowa i wolne od podatku 5½% asygnaty Skarbu Państwa.

Obwieszczenie.

Na podstawie cesarskiego rozporządzenia z dnia 4 sierpnia 1914 Dz. u. p. Nr. 202 i z dnia 28 czerwca 1916 Dz. u. p. Nr. 200, dotyczącego podejmowania operacyi kredytowych dla umorzenia kosztów nadzwyczajnych zarządzeń wojskowych, spowodowanych zawikłaniami wojennemi, i dla pokrycia dochodami państwowymi z lat administracyjnych 1914/15 i 1915/16 niepokrytych wydatków państwowych tych lat administracyjnych, wydaje się

piątą austryacką pożyczkę wojenną

I. czterdziestoletnią wolną od podatku 5½% podlegającą umorzeniu pożyczkę państwową i II. wolne od podatków 5½% spłacalne 1 czerwca 1922 asygnaty Skarbu Państwa.

Ogólna wysokość pożyczki zostanie ustaloną na podstawie wyniku publicznej subskrypcyi.

I. Wolna od podatku 5½% podlegająca umorzeniu pożyczka państwowa podzieloną jest na serye po koron 5,000.000 i wydaną będzie w odcinkach po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000 i 20.000.

Sztuki zaopatrzone są w datę 20 listopada 1916 roku, podobiznę podpisu c. k. Ministra Skarbu i kontr.-sygnaturę Prezydenta i jednego z członków parlamentarnej Komisyi kontrolnej dla zapisów długu Państwa. Wystawione w języku niemieckim; mają uwidocznioną istotną treść tekstu także w językach krajowych.

Zapisy długu opiewają na posiadacza, oprocentowane są po 5½% rocznie. Odsetki od 20 do 30 listopada 1916 roku zostaną w drodze obliczenia zbonifikowane, następnie płatne są odsetki przy odcinkach po 100, 200, 1.000, 2.000, 10.000 i 20.000 koron w półrocznych ratach dnia 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku z dołu, zaś odsetki przy odcinkach po koron 50 w całorocznych ratach dnia 1 grudnia każdego roku z dołu. Odcinki opatrzone są 29 kuponami, z których pierwszy płatnym jest dnia 1 czerwca 1917 r. względnie odcinki po 50 koron 14 kuponami, z których pierwszy płatnym jest 1 grudnia 1917 r. z dołu; dołączonym jest również talon, na mocy którego można będzie dalsze kupony bez uiszczenia jakichkolwiek kosztów i opłat w kasie długów państwowych w Wiedniu w swoim czasie podnieść.

Pożyczka zostanie spłaconą wedle wartości imiennej i umorzoną na podstawie losowań przy dotrzymaniu w przybliżeniu równego terminu umorzenia, obejmującego spłatę odstetek i kapitału, w ciągu lat 1922 do 1956. Losowanie odbywać się będzie wedle seryi (po K 5,000.000) w grudniu każdego roku, pierwsze losowanie dokonane będzie w grudniu 1921; spłata nastąpi bezpośrednio 1 czerwca, następującego po terminie losowania. Wylosowane serye zostaną podane do publicznej wiadomości corocznie po terminie ciągnienia jak najrychlej wraz z wykazem seryi, z których jeszcze nie podjęto zaległości.

Oprocentowanie płatnych zapisów długu państw. gaśnie z dniem płatności kapitału.

C. k. Ministrowi Skarbu przysługuje prawo począwszy od 1 czerwca 1926 wylosowanie powiększyć, albo jeszcze nie umorzoną kwotę pożyczkową bez wylosowania przy dotrzymaniu trzechmiesięcznego terminu wypowiedzenia wypłacić w wartości nominalnej. Wypowiedzenie winno być ogłoszone w „Wiener Zeitung", jako gazecie urzędowej.

Wypłata odsetek i zwrot kapitału zapisów długu państw. nastąpi bez żadnego potrącenia z tytułu podatku, należytości i t. p. za przedłożeniem zapadłych kuponów odsetkowych, względnie zapisów długu państw. w c. k. Kasie długów państwa w Wiedniu. Kupony przedawniają w ciągu sześciu lat, wylosowane lub wypowiedziane zapisy długu państwa w ciągu trzydziestu lat licząc od dnia zapadłości.

Obrót 5½% wolnej od podatku amortyzacyjnej pożyczki państwowej nie podlega podatkowi od obrotu papierami wartościowymi.

II. Wolne od podatku 5½% asygnaty Skarbu Państwa opiewają na posiadacza i wydane zostają w odcinkach po K 1000, 5000, 10.000 i 50.000; sztuki zaopatrzone są w datę 20 listopada 1916, w podobiznę podpisu c. k. Ministra Skarbu i kontr.-sygnaturę Prezydenta i jednego z członków parlamentarnej Komisyi kontrolnej dla zapisów długu Państwa. Wystawione w języku niemieckim, mają uwidocznioną istotną treść tekstu także w językach krajowych. Asygnaty Skarbu Państwa są oprocentowane po 5½% rocznie. Odsetki od 20 do 30 listopada 1916 r. zbonifikowane zostaną w drodze obliczenia, następnie odsetki wypłacać się będzie w półrocznych ratach dnia 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku z dołu, zaś zwrot kapitału nastąpi dnia 1 czerwca 1922 roku. Odcinki opatrzone są 11 kuponami, z których pierwszy płatnym jest 1 czerwca 1917 roku. Wypłata odsetek jak i spłata kapitału następuje bez jakichkolwiek potrąceń podatku lub opłat przez wykupno płatnych kuponów względnie państwowych bonów skarbowych w kasie długów państwowych w Wiedniu.

Roszczenia płynące z tytułu asygnat Skarbu Państwa gasną przez przedawnienie (licząc od dnia zapadłości) odnośnie do odsetek po latach sześciu, odnośnie zaś do kapitału po latach trzydziestu.

Obrót 5½% asygnatami Skarbu Państwa nie podlega podatkowi od obrotu papierami wartościowymi.

Wiedeń, 17 listopada 1916. **C. k. Minister Skarbu.**

Zaproszenie do Subskrypcyi.

Subskrypcya rozpoczyna się 20 listopada 1916 i zamkniętą zostanie 16 grudnia 1916 r. o godz. 12 w południe.

Zgłoszenia przyjmują następujące miejsca: C. k. Urząd pocztowy Kasy Oszcz. w Wiedniu i tegoż miejsca zborne (c. k. urzędy pocztowe), wszystkie kasy państwowe i urzędy podatkowe, Bank Austr. Węg. Zakład główny w Wiedniu, jakoteż jego filie w Austryi, w Bośni i Herzogowinie i tegoż ekspozytura w Lublinie i Belgradzie, Bank Anglo-Austryacki w Wiedniu, Wiedeński Bank Związkowy w Wiedniu, c. k. uprzyw. Austr. Zakład Kredytowy Ziemski w Wiedniu, Centralny Bank niemieckich Kas Oszczędności w Wiedniu, c. k. uprzyw. Austr. Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu w Wiedniu, Powszechny Bank Depozytowy w Wiedniu, Dolno-Austr. Tow. Eskontowe w Wiedniu, c. k. uprzyw. Bank Krajowy w Wiedniu, c. k. uprzyw. Tow Bankowe i Kantorów Wymiany „Mercur" w Wiedniu, Dom Bankowy S. M. Rotschylda w Wiedniu, Bank Związkowy w Wiedniu, c. k. uprzyw. Bank obrotowy w Wiedniu. Bank Adryatycki w Tryeście, Tryesteński Bank Komercyalny w Tryeście, Bank dla Górnej Austryi i Solnogrodu w Lincu, Bank dla Tyrolu i Przedarulanii w Insbrucku, Bielsko-Bialski Bank Eskontowy i Wymiany w Bielsku, Czeski Bank Eskontowy w Pradze, Czeski Bank Przemysłowy w Pradze, c. k. uprzyw. Czeski Bank Związkowy w Pradze, Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem w Krakowie, Lublański Bank Kredytowy w Lublanie, Bank Krajowy Królestwa Czeskiego w Pradze, Bank Krajowy dla Król. Galicyi, Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w Krakowie, Rolniczy Bank Kredytowy dla Czech w Pradze, c. k. uprzyw. Morawski Bank eskontowy w Bernie, Morawsko-Ostrawski Bank dla Handlu i Przemysłu w Morawskiej Ostrawie, austr. Bank dla handlu i przemysłu w Wiedniu, c. k. uprzyw. Styryjski Bank eskon. w Gracu, Związkowy Bank czeskich Kas Oszczędności w Pradze, Wiedeński Bank komercyalny, Wiedeński Bank Zastawniczy i Eskontowy w Wiedniu, Zivnosteńska banka w Pradze i Krajowe Zakłady filialne tych instytucyi bankowych we właściwych każdej godzinach biurowych.

Zgłoszenia mogą nastąpić także za pośrednictwem innych Banków i Kas Oszczędności, Tow. Ubezpieczeń, bankierów prywatnych, Tow. kredytowych i ich związków.

Dla subskrypcyi mają ważność następujące warunki:

1) Cena subskrypcyi wynosi:
dla czterdziestoletniej 5½% wolnej od podatku amort. pożyczki państwowej 92.50%
dla 5½% wolnych od podatku bonów kasowych zwrotnych 1 czerwca 1922 96,50%.

2) Subskrypcya odbywa się przy pomocy formularza zgłoszenia, który można dostać we wszystkich wymienionych zakładach bezpłatnie. Można także bez użycia formularza zgłoszenia listownie subskrybować, a to w następującej formie: „Na zasadzie ogłoszonych warunków zgłoszenia subskrybuję Nom. K..............

piątej austryackiej pożyczki wojennej w { 40-letniej 5½% amortyzacyjnej pożyczce państwowej / 5½% wolnych od podatku asygnatach Skarbu Państwa zwrotnych 1 czerwca 1922 }

i obowiązuję się do odbioru i wpłaty stosownie do przydzielenia, zarazem uiszczam spłatę w kwocie ....". Każdemu miejscu subskrypcyjnemu zastrzega się oznaczenie wysokości kwoty każdego pojedynczego przydzielenia z upoważnienia ministra skarbu.

3) Przydzielenie nastąpi po zakończeniu subskrypcyi możliwie rychło za uwiadomieniem o tem subskrybujących.

4) Przypadającą cenę zakupna przy subskrybowaniu do K 200 należy zaraz przy zgłoszeniu w pełnej kwocie uiścić. Przy subskrybowaniu ponad K 200 należy przy zgłoszeniu wpłacić 10% wartości nominalnej, w dniu 16 stycznia 1917 i 16 lutego 1917 po 20%, w dniu 16 marca 1917 r. 25% a reszte równowartości 16 kwietnia 1917.

Ponieważ kupony liczy się dopiero od 1 grudnia 1916 przyzna się subskrybentowi za wcześniej wpłacone kwoty 5½% odsetek od dnia wpłaty do 30 listopada 1916. Przy wpłatach po 1 grudnia 1916 winien subskrybent uiścić odsetki od 1 grudnia 1916 do dnia wpłaty.

5) Zgłoszenia na pewne odcinki mogą być uwzględnione tylko o tyle, o ile uzna to zakład przyjmujący subskrypcyę.

6) Sztuki mają być odebrane w tym zakładzie, gdzie nastapiła subskrypcya.

7) Aż do wygotowania definitywnych sztuk wyda się subskrybentom na żądanie tymczasowe poświadczenia, których zamiana na definitywne sztuki nastąpi bez policzenia specyalnej należytości za wymianę w tym samym zakładzie, który wydał tymczasowe poświadczenia.

Dla przeprowadzenia subskrypcyi w c. k. Urzędzie pocztowych Kas Oszczędności we Wiedniu i upoważnionych przezeń miejsc zbiorczych (c. k. Urzędy pocztowe) ważne są postanowienia osobne przez c. k. Urząd poczt. Kasy oszcz. wydać się mające.

8. Austro węgierski bank, oraz wojenna kasa pożyczkowa udzielają za złożeniem obligacyi tej pożyczki wojennej, względnie tymczasowych poświadczeń, jako zastawu ręcznego pożyczek do 75% wartości nominalnej podług zniżonej o ½% stopy procentowej, mianowicie podług każdorazowej oficyalnej stopy procentowej za eskontowanie. Ta zniżona stopa procentowa będzie ważną na przeciąg obecnego przywileju austro-węg. banku, t. j. do 31. grudnia 1917.

Wspomniane te oba zakłady udzielają podług każdorazowej oficyalnej stopy procentowej dla dyskontu pożyczek także na inne, do udzielenia pożyczek u nich się nadające papiery wartościowe, o ile podjęta kwota rzeczywiście służy do wyrównania sumy subskrybowanej na podstawie tego zaproszenia.

Dla prolongowanych takich pożyczek pozwoli się również na zniżenie stopy procentowej, a mianowicie do 31 grudnia 1917. Na żądanie przyznaje się dla pożyczek, które w powyższym terminie wpłaty zaciągnięto rzeczywiście do spłacenia subskrybowanej sumy, w miejsce każdorazowej stopy procentowej dla dyskontu stałą stopę procentową 5% rocznie aż do 31 grudnia 1917.

Celem zwrotu pożyczek, które rzeczywiście w przeciągu powyższych terminów wpłaty zaciągnięto w jakimś instytucie kredytowym (banku, kasie oszczędności, kasie zaliczkowej i t. d.) lub firmie bankowej na subskrypcyę pożyczki wojennej, udzieli austro.-węg. bank, oraz wojenna kasa pożyczkowa nowych pożyczek podług stałej stopy procentowej wynoszącej 5% i podług tej też stopy procentowej prolonguje je do dnia 31 grudnia 1917.

9) Rząd postara się, ażeby udogodnienia przyznane przez bank Austro-węgierski i wojenną kasę pożyczkową według p. 8 do dnia 31 grudnia 1917 i po upływie tego terminu nadal udzielane były przez bank austro węgierski lub przez inny zakład przez rząd wyznaczony dla 5½% wolnej od podatku amortyzacyjnej pożyczki państwowej do dnia 30 czerwca 1921 zaś dla 5½% wolnych od podatku asygnat Skarbu Państwa do dnia 30 czerwca 1919.

10) Wojenna kasa pożyczkowa jest upoważnioną na podstawie § 6., p. 3., ces. rozporządzenia z dnia 19 września 1914, Dz. u. p. Nr. 248, uwzględniając zasady administracyi przepisanej w powyższem ces. rozporządzeniu, udzielić pożyczek także za zastawem pretensyi hipotecznych, gwarantujących ustawową pewność (§ 1374. p. k. u. c.).

Wiedeń, w listopadzie 1916.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.)